

DARIUSZ PAKALSKI  
UNIwersYTET GDAŃSKI, GDAŃSK

## Poglądy moralne i etyczne Mrongowiusza – ucznia Kanta\*

Gdy zestawiamy nazwiska Mrongowiusza i Kanta, natychmiast muszą nasunąć się dwa fakty: studia na Uniwersytecie Alberta w Królewcu, gdzie Mrongowiusz był – jak wiemy – słuchaczem wykładów Kanta, oraz druk *Rozprawy filozoficznej o religii i moralności*, którą głównie na podstawie notowanych przez siebie wykładów pod koniec życia zredagował, przetłumaczył i wydał. Badacze biografii, działalności duszpasterskiej i naukowej gdańskiego pastora z reguły traktują te fakty jako klamrę spinającą jego dorobek, podkreślając z jednej strony, że Mrongowiusz musiał traktować naukę swego królewieckiego mistrza jako rodzaj ideowego testamentu, lecz zastrzegając równocześnie, że całościowa ocena wpływu Kanta na Mrongowiusza pozostaje sprawą dosyć złożoną<sup>1</sup>.

Jak wiadomo, królewiecki uniwersytet dzielił się w czasach Kanta na cztery fakultety. Trzy tzw. fakultety wyższe obejmowały teologię, medycynę i prawo, dostarczając dobrze przygotowanych księży, lekarzy i urzędników państwowych. Fakultet niższy, filozoficzny, spełniał natomiast funkcję stopnia wstępnego, podnoszącego wykształcenie ogólne, przy czym np. w seme-

---

\* Referat wygłoszony na konferencji „Immanuel Kant i filozofia polska” zorganizowanej w dniach 8–9 maja 2014 przez Instytut Filozofii UMK w Toruniu.

<sup>1</sup> Por. W. Bieńkowski, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1885. W służbie umiłowanego języka*, Olsztyn 1983, s. 32 i 34.

strze letnim roku 1771 prowadzono tu wykłady i ćwiczenia nie tylko w tak ścisłych filozoficznych dyscyplinach, jak logika i metafizyka, lecz również w zakresie retoryki, historii, poezji, filozofii praktycznej, języka greckiego, matematyki czy fizyki<sup>2</sup>.

Mrongowiusz, idąc w ślady swego ojca, wybrał studia na fakultecie teologicznym, co oferowało realne perspektywy na posadę ewangelickiego pastora. Znając język polski, mógł znakomicie odpowiedzieć na – jak byśmy dziś powiedzieli – „potrzeby rynku”, na terenie ówczesnych Prus liczba dobrze wykształconych duszpasterzy i nauczycieli, którzy mogliby pracować wśród polskojęzycznej ludności, była niewielka. Jednak okazja do objęcia samodzielnej i regularnie opłacanej posady nadarzyła się dopiero kilka lat po ukończeniu studiów, w roku 1798, gdy na wniosek Rady Miasta Gdańska rozpisano konkurs na wakujące stanowisko lektora języka polskiego w Gimnazjum Akademickim, połączone wówczas z urzędem kaznodziej-skim w polsko-ewangelickim kościele św. Anny.

Mrongowiusz nie zajmował się oczywiście w przeciwieństwie do Kanta filozofią zawodowo. Humanistyczne zainteresowania, jakie szeroko realizował obok czynności duszpasterskich, znalazły wyraz przede wszystkim w badaniach językoznawczych i etnograficznych, poświęconych głównie ludności pochodzenia słowiańskiego. Jeszcze w Królewcu opublikował pierwszy własny podręcznik do nauki polskiego, uzupełniany sukcesywnie opracowaniami w zakresie gramatyki, nieustannie poszerzał stanowiącą cenną pomoc dydaktyczną listę wypisów z literatury polskiej. Jednak największym jego naukowym osiągnięciem był dwutomowy *Dokładny niemiecko-polski i polsko-niemiecki słownik krytycznie wypracowany* (Gdańsk 1835 i 1837), zawierający bardzo szeroki zakres słownictwa, poparty ilustrującymi zastosowanie języka dwujęzycznymi źródłami z różnych dziedzin życia i sięgający często po wyrażenia pochodzące z warstw potocznych i gwarowych, szczególnie z terenów kaszubskich oraz z rodzimego ostródzko-warمیńsko-mazurskiego. Także jako duszpasterz z myślą o swoich wiernych troszczył się Mrongowiusz o polskojęzyczne wydawnictwa drukiem. Był wielokrotnym wydawcą zbiorów pieśni religijnych oraz różnych edycji kazań. Ukonowaniem działalności gdańskiego pastora w tym zakresie jest autorstwo obszernej, zawierającej 900 dwuszpaltowych stron publikacji o tytule *Postyla kościelna i domowa to jest Zbiór kazań podwójnych na Niedziele i święta*

---

<sup>2</sup> Por. W. Stark, *Die Formen von Kants akademischer Lehre*, „Deutsche Zeitschrift für Philosophie”, 1992, Heft 5, s. 543.

*całego roku wydanych...*<sup>3</sup>. Wobec braku innych szerszych źródeł publikacja ta praktycznie jako jedyna dostarczyć może bardziej miarodajnych informacji o poglądach etycznych i moralnych Mrongowiusza.

Jej najbardziej spektakularnym fragmentem są słowa pochodzące z *Kazania na niedzielę 4tą po Św. Trójcy*. W tym miejscu trzeba sobie wyobrazić, jak polski kaznodzieja poucza z ambony niewielkiej kaplicy św. Anny przybyłych z okolicznych wiosek wiernych o obowiązkach prawego chrześcijanina:

Każda sprawa, któraby nie mogła być przyjęta za powszechnie uchwaloną ustawę czyli prawo, podług którego i inni ludzie postępować mogli, jako niegodziwa niesprawiedliwość czyli krzywda warta [jest] potępienia. Postępujże więc tak aby prawo postępowania twego mogło być powszechnie przyjęte i pochwalone...<sup>4</sup>.

Nietrudno zauważyć, że mamy tu oddaną niemal w brzmieniu dosłownym etyczną formułę Kantowskiego kategorycznego imperatywu, pochodzącą z *Ugruntowania metafizyki moralności*<sup>5</sup>. Zredagowana i przetłumaczona przez Mrongowiusza *Rozprawa filozoficzna o religii i moralności*, stanowiąca w dużej części treść jego własnoręcznych notatek datowanych na rok 1792<sup>6</sup>, a więc trzy lata przed publikacją drukiem *Ugruntowania...*, tak dosłownie sformułowanej formuły imperatywu jeszcze nie zawiera. Jednak w części noszącej tytuł *O dobru najwyższym* znajdujemy pasaż o brzmieniu bardzo podobnym, w którym czytamy, że „istotną częścią moralności [jest], żeby wszystkie nasze czyny z pobudki powszechnej reguły czyli powszech-

<sup>3</sup> Pełny oryginalny tytuł brzmi: *Postyla Kościelna i domowa to jest Zbiór kazań podwójnych na Niedziele i święta całego roku wydanych w dwu częściach przez Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza Kaznodzieję przy Kościele Św. Anny w Gdańsku*. Nakładem i drukiem Xięgarza Hartunga w Królewcu Pruskim, 1835.

<sup>4</sup> Tamże, s. 557. Paginacja obu części *Postyli...* jest ciągła. Wszystkie cytaty z *Postyli...* w brzmieniu i pisowni z oryginalnego (jedynego) wydania.

<sup>5</sup> Por. I. Kant, *Ugruntowanie metafizyki moralności*, przeł. M. Żelazny, [w:] tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, Toruń 2012, s. 174.

<sup>6</sup> Rozprawa jest kompilacją notatek własnych znanych obecnie jako tzw. *Moral Mrongovius*, zachowanych w rękopisie w zbiorach Biblioteki PAN w Gdańsku, oraz dokonanej w r. 1817 przez Karla Ludwiga Heinricha Pölitza edycji *Immanuel Kant Vorlesungen über die philosophische Religionslehre*. Por. T. Kupś, *Pierwsze wydanie wykładów Immanuela Kanta o moralności i religii*, wstęp do: I. Kant, *Rozprawa filozoficzna o religii i moralności*, Toruń 2006, s. 34. Pölitz, przygotowując własną edycję, wykorzystał notatki innego ucznia Kanta osiadłego po studiach w Gdańsku, Friedricha Theodora Rinka.

nego prawidła pochodziły”<sup>7</sup>. Tekst przetłumaczony na polski przez Mrongowiusza okazuje się więc ważnym dokumentem dla badaczy krystalizacji nauki moralnej Kanta, której początki sięgają jak wiadomo już połowy lat 60.<sup>8</sup>

Dla czytelnika *Rozprawy filozoficznej...* pokrewieństwo merytoryczne i terminologiczne niektórych fragmentów z późniejszymi tekstami Kanta w zakresie filozofii praktycznej jest rzeczą oczywistą. Występują tu pojęcia istoty rozumnej jako podmiotu prawa moralnego, zarysowana zostaje koncepcja szczęśliwości jako rezultatu przyrodzonej wolności i Boga jako postulatu czystego rozumu praktycznego. Niewątpliwie z inspiracji etyki Kantowskiej powstał również następujący fragment kazania Mrongowiusza, który pozwolę sobie w tym miejscu przytoczyć:

...rozum czyni człowieka istotą samowolnie obierającą, który nie jak bydlę przez gwałt uczuciu i chuci na oślepowany bywa, lecz podług prawideł rozumu rozmyśla, zastanawia się i obiera rzeczy sobie dogodne. Dla nieme go zwierzęcia niemasz takowych prawideł; to idzie tylko za samymi chuciami przyrodzonymi; stąd też w zwierzęciu nie znajdują się ani grzechy, ani cnoty, ani występki. Tylko człowiek może grzeszyć ale on też może iść za przepisami rozumu swego; bo jest istotą samowolnie postępującą. W tym darze twórcy znajdzie on Mili Słuchacze! nienaruszoną przyczynę swych praw i zaszczytów. – Oprócz tej zdolności samowolnego obierania ma człowiek chęć w sobie i żądzę stania się szczęśliwym, bo posiada cielesne i duchowe siły, aby zadosyć uczynił temu pragnieniu i żądaniu szczęśliwości, a rozum rządzi i szafuje temi siłami podług swych ustaw i przepisów<sup>9</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że obok wymienionych już powyżej podstawowych terminów filozofii moralności Kanta Mrongowiusz mocno akcentuje w tym fragmencie pojęcie samowoli w podobnym znaczeniu, które było stosowane przez królewieckiego filozofa, jako czyste, przysługujące istocie żywej chcenie regulowane nakazami rozumnej woli.

Kolejny fragment jednego z kazań Mrongowiusza okazuje się interesujący z perspektywy Kantowskiej nauki o złu radykalnym, tym bardziej, że gdański pastor wydaje się w myśl litery niniejszej nauki pomijać w nim zasadniczą dla tradycji chrześcijańskiej biblijną koncepcję grzechu pierworod-

<sup>7</sup> Tamże, s. 90.

<sup>8</sup> Por. P. Menzer (red.), *Ugruntowanie metafizyki moralności* (Wprowadzenie), przeł. M. Żelazny, [w:] I. Kant, *Dziela zebrane*, wyd. cyt., s. 512.

<sup>9</sup> *Postyla Kościelna i domowa...*, wyd. cyt., s. 554.

nego jako źródła zła. Fragment ten można również interpretować jako przyczynek do teodycei zwalniającej Boga z odpowiedzialności za dopuszczenie do zła w świecie, o ile jest ono wynikiem wolnego wyboru człowieka. I tak, jak czytamy w *Kazaniu na niedzielę 5. po 3 Królach*, Bóg „podług wszechmocności swojej”<sup>10</sup> mógł być wprawdzie nie dopuścić do zła, ale wówczas:

...musiał być ludzi tak stworzyć, żeby nie byli mogli stać się złemi. [...] Lecz toby było całkiem przeciw jego mądrym układowi, wedle którego my ludzie samowolnemi tworamami być mamy, któreby podług własnego upodobania, dobre rzeczy czynić, i tym samym, do uszczęśliwienia własnego, przyłożyłby się mogły. Przy czym musiało pozostać rzeczą podobną, iż człowiek mógł wolności swojej nadużywać i przez cielesność swoją być pobudzony do złego<sup>11</sup>.

Innym godnym uwagi aspektem omawianym często w ramach kantowskiej etyki są koncepcje prawa, państwa i społeczeństwa. Podstawowym zadaniem prawa jest jak wiemy dla Kanta ochrona wolności jednostki, która mogłaby zostać naruszona przez inne jednostki, nie kierujące się w konkretnym postępowaniu regułami moralności i rozumności. Wobec takich jednostek znajdują zastosowanie środki prawne przymuszające do respektowania wolności innych. Natomiast funkcjonowanie środków prawa w społeczeństwie powinno być zabezpieczone przez państwo. Obywatelowi państwa nie wolno uchylać się od przestrzegania istniejącego porządku prawnego, aczkolwiek powinien mieć zagwarantowane prawo, aby się o państwie i obowiązujących w nim uregulowaniach otwarcie wypowiadać, oraz żądać ich zmiany, jeżeli są w jego poczuciu niesprawiedliwe. Zmiana ta nie może jednak następować drogą zniszczenia istniejącego państwa i łamania obowiązującego prawa, gdyż taki obrót sprawy oznacza tylko upadek na drodze postępu dziejowego i powrót do stanu, w którym jednostka nie potrafi dokonać rozumnego użytku ze swej wolności.

Mrongowiusz, pochodzący przecież z prostej mazurskiej rodziny, dobrze widział biedę i ucisk niższych warstw społecznych i niejednokrotnie taki stan rzeczy piętnował<sup>12</sup>. Jako szczerzy obrońca języka polskiego otwarcie domagał się równego prawa zamieszkującej teren Prus ludności polskiej do pobierania szkolnej nauki oraz ewangelizacji w języku ojczystym, redagując

<sup>10</sup> Tamże, s. 171.

<sup>11</sup> Tamże, s. 172.

<sup>12</sup> Tamże, s. 148–155, 680, 791.

nawet w tej sprawie do króla pruskiego stosowny manifest<sup>13</sup>. Pozostawał jednak lojalnym poddanym i wzorem norm etycznych zaszczerpionych przez Kanta, daleki był od nawoływania do burzenia obowiązującego porządku siłą. Dłuższy wywód na ten temat, odwołujący się niewątpliwie do wydarzeń rewolucyjnych, których Mrongowiusz był za swego życia świadkiem, znajdziemy w *Kazaniu na niedzielę 23. po Św. Trójcy*:

Dotych czas M.S.! w wielu krajach słycać było o wielkich rozruchach czyli powstaniu i poruszeniach się ludu przeciw swej zwierzchności, a tu i ówdzie Mili Słuchacze! została nawet zwierzchność przymuszona na wszystko zezwolić czego od niej wymagano. Te bunty po większej części stąd wynikły, iż wprzód na lud zbyt wielkie ciężary kładziono i przez to go drzazniono, tak iż nakoniec zaczął się wyłamywać z pod jarzma nakształt konia rozhukanego, który usiłuje jeźdźcę swego zwalić. Przy tej okazji przekonano się, że zwierzchność nie zawsze jest w stanie gwałtem przymusić ludu do posłuszeństwa, skoroby się on złączonemi wspólnemi siłami oparł, i że poddani, skoroby się tylko złączyli, byłiby w stanie zniszczenia wszelkiej zwierzchności. Może wtedy sobie nie jeden myślał: »gdyby się to tylko raz stało, wtedyby była powszechna wolność, powszechna swoboda, wtedyby nie potrzeba było tyle podatków płacić i nie potrzebaby było nic więcej czynić, jak tylko coby się dobrowolnie chciało«. Lecz czyliby to było dobrze?<sup>14</sup>

Dla Mrongowiusza jest to właśnie przykład działania, w którym człowiek nie potrafi dokonać rozumnego użytku z wolności. I jak powiada on w dalszej części kazania:

Choćby się czasem zwierzchność pomyliła i cokolwiek takiego rozkazała, coby nie wielki pożytek przyniosło, tedy miłość chrześcijańska każe jedną rzecz za drugą rachować, oraz uważać, że dobrych rzeczy, któreśmy jej winni, jednak jest więcej, niż przykrych<sup>15</sup>.

Przytoczone fragmenty kazań nie mają oczywiście na celu spowodować wrażenia, że gdański pastor próbował popularyzować z ambony wśród swoich wiernych zasady etyki Kanta. Fragmenty takie pozostają w jego kaznodziejskich tekstach jednak czymś wyjątkowym. Ogromna większość kazań nie wykracza poza granice kościelnej moralistyki i odwołuje się do znanych

<sup>13</sup> Por. *List do Króla Fryderyka Wilhelma IV*, tekst, [w:] W. Bieńkowski, dz. cyt., s. 210–211.

<sup>14</sup> *Postyla Kościelna i domowa...*, dz. cyt., s. 814–815.

<sup>15</sup> Tamże, s. 817.

przykładów biblijnych. Nie był on filozofem, lecz teologiem, a raczej po prostu tylko duszpasterzem. Jednak w ogóle napisanie i głoszenie takich fragmentów przez Mrongowiusza dowodzi, że moralne idee Kanta były obecne w jego światopoglądzie. Chcąc podać definitywne wytłumaczenie dla tego faktu, skazani jesteśmy niestety na hipotezy. Z jednej strony trudno wykazać, że Mrongowiusz był zagorzałym czytelnikiem pism etycznych Kanta, o dziełach z zakresu filozofii spekulatywnej nie wspominając. Jego przekazany po śmierci do gdańskiej Biblioteki Miejskiej prywatny księgozbiór nie zawiera żadnej pozycji Kanta wydanej drukiem<sup>16</sup>. Równocześnie należy jednak podkreślić następujące fakty. Prawie wszystkie ważniejsze pisma etyczne i społeczne Kanta, mogące interesować Mrongowiusza i stanowić źródło powyższych cytatów z kazań, czyli np. *Ugruntowanie metafizyki moralności*, *Krytyka praktycznego rozumu*, *Odpowiedź na pytanie, czym jest Oświecenie?*, czy też *Religia w obrębie samego rozumu*, opublikowane zostały jeszcze podczas pobytu Mrongowiusza w Królewcu. Jeżeli nawet przyjmiemy, że ich najważniejsze idee nie były mu znane z systematycznej lektury bądź też bezpośrednio z wykładów, nie można wykluczyć, że stanowiły one temat dyskusji z innymi komilitonami królewieckiego uniwersytetu, lub że wiedzę o nich czerpał on z ukazujących się na miejscu omówień czy recenzji i w taki sposób ją zasymilował. Poza tym fakt, że katalog jego biblioteki nie zawiera żadnych pism Kanta jeszcze o niczym nie świadczy. Nie zawiera on także edycji Pölitza *Vorlesungen über die philosophische Religionslehre* Kanta, którą Mrongowiusz na pewno się posługiwał, kompilując z nią przed wydaniem własne notatki<sup>17</sup>. Mrongowiusz mógł zatem zarówno edycję Pölitza, jak też pism Kanta wypożyczyć ze zbiorów gdańskiej Biblioteki Miejskiej, albo, co chyba jest bardziej prawdopodobne, po prostu zniknęły one z jego prywatnego księgozbioru zanim po jego śmierci przekazano go tejże bibliotece. Wiemy, że zanim ten fakt nastąpił, księgozbiór złożony został jako bezpieczny w zakrystii kościoła św. Trójcy, gdzie przeleżał dziewięć lat (do roku 1864).

Na światopogląd Mrongowiusza w nie mniejszym stopniu niż osobowość Kanta, wpłynął też religijny nurt pietyzmu, dość silny jeszcze w czasie jego pobytu w Królewcu, będący próbą odnowy kostniejącego protestantyzmu.

---

<sup>16</sup> Por. Catalog der Bibliothek des [K.C.] Mrongovius, weil. Prediger an St. Annen in polnischer Sprache zur polnischen Geschichte und Literatur. [...] Rękopis w zbiorach Biblioteki PAN w Gdańsku, nr mikrofilmu BG/2549/00.

<sup>17</sup> Por. przyp. 6.

Zakładał on pogłębienie życia religijnego poprzez aktywną katechizację w szkole i kościele w języku ojczystym wyznawców, powrót do studiowania Biblii i praktyczną aktywną realizację postulatów miłości bliźniego. Jak pisze o pietyzmie w monografii poświęconej Kantowi Karl Vorländer:

Ludzie, którzy traktowali go z powagą, odznaczali się czcigodnością. Posiadali to, co najwyższe w człowieku, równowagę i pogodę, ów wewnętrzny pokój, którego nie zakłóca żadna namiętność. Nie było zgrzyoty ani niedostatku, które wprawiłyby ich w złość, żaden spór nie potrafił ich ponieść do gniewu czy wrogości<sup>18</sup>.

Zarówno Kant, jak i Mrongowiusz odebrali w swych domach rodzinnych pietystyczne wychowanie. Do naczelných zasad moralnych tego wychowania należał przede wszystkim szacunek dla obowiązkowości i systematycznej, codziennej pracy. Jak wiemy, Mrongowiusz zaczynał dzień o piątej rano i do dziesiątej wieczorem wypełniał go pracowicie, podporządkowując liczne obowiązki, takie jak układanie kazań, pisanie podręczników albo słowników, czy korespondencja bieżąca, planowi nauczycielskich zajęć. Do ulubionych rozrywek zaliczał tylko rozsądne palenie tytoniu, codzienną godziną przechadzkę i rąbanie drewna, które uważał za dobre ćwiczenie na rozruszanie kości. Wzorem swego królewieckiego profesora żył oszczędnie, dbając o zdrowie i regularny rozkład dnia. W tym kontekście na zakończenie warto może przytoczyć fragment kazania Mrongowiusza, zawierający praktyczne wskazówki dotyczące moralnego prowadzenia życia, pod którymi, jak można sądzić, podpisałby się nie tylko Kant, lecz każda – odwołując się do terminologii filozofa – „rozumna istota”:

Czynnym być i pracować, to jest przeznaczeniem życia. [...] Naprzykład kiedym pracował, kiedym moich sił przykładam, kiedym moją dzienną pracę odbył, a potem sobie w kompaniją poydę, a potem się przez godziwą zabawę rozweselę, albo przypatrując się piękney naturze ubawię, – o jakże wtedy w dwoynasob jest słodkim takie godziwe ukontentowanie. Ale gdybym mego powołania gnuśnie zaniedbawszy np. moje rzemiosło albo moją rolę porzucał, a do kompanii bałamutów się przyłączywszy całe dni w karty grał i tytuń ku-

---

<sup>18</sup> K. Vorländer, *Immanuel Kant. Der Mann und das Werk*, Leipzig 1924, <http://www.textlog.de/vorlaender-kant.html> (pobrano 04.05.2014).



rzył, albo nadmiernie pił – któżby to mógł pochwalić? Każdyby mię ganił, że uciecha, a nie powołanie na pierwszym u mnie są względzie<sup>19</sup>.

Wypada żywić przekonanie, że nie tylko w roku, w którym obchodzimy 250 rocznicę urodzin Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, słowa te pozostaną jego pełnym pogody ducha wspomnieniem.

## Bibliografia

- Bieńkowski W., *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1885. W służbie umiłowanego języka*, Olsztyn 1983.
- Catalog der Bibliothek des [K.C.] Mrongovius, weil. Prediger an St. Annen in polnischer Sprache zur polnischen Geschichte und Literatur. [...] Rękopis w zbiorach Biblioteki PAN w Gdańsku, nr mikrofilmu BG/2549/00.
- Kant I., *Ugruntowanie metafizyki moralności*, przeł. M. Żelazny, [w:] Kant I., *Dzieła zebrane*, t. 3, Toruń 2012.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. B. Bornstein, opr. M. Żelazny, [w:] Kant I., *Dzieła zebrane*, t. 3, Toruń 2012.
- Kant I., *Religia w obrębie samego rozumu*, przeł. A. Bobko, [w:] Kant I., *Dzieła zebrane*, t. 5, Toruń 2011.
- Kant I., *Odpowiedź na pytanie, czym jest Oświecenie?*, przeł. T. Kupś, [w:] Kant I., *Dzieła zebrane*, t. 6, Toruń 2012.
- Kant I., *Rozprawa filozoficzna o religii i moralności*, przeł. K. C. Mrongowiusz, Toruń 2006.
- Kupś T., *Pierwsze wydanie wykładów Immanuela Kanta o moralności i religii*, [wstęp do:] Kant I., *Rozprawa filozoficzna o religii i moralności*, Toruń 2006, s. 10–39.
- Menzer P. (red.), *Ugruntowanie metafizyki moralności (Wprowadzenie)*, przeł. M. Żelazny, [w:] Kant I., *Dzieła zebrane*, t. 3, s. 511–518.
- Mrongowiusz K. C., *Postyla Kościelna i domowa to jest Zbiór kazań podwójnych na Niedziele i święta całego roku wydanych w dwu częściach przez Krzysztofa Celestyna Mrongowiusa Kaznodzieję przy Kościele Św. Anny w Gdańsku*. Nakładem i drukiem Xięgarza Hartunga w Królewcu Pruskim, 1835.
- Pakalski D., *Sam wśród obcego języka, czyli sprawa Mrongowiusza*, [w:] „30 Dni”, nr 3(59) 2005.
- Vorländer Karl, *Immanuel Kant. Der Mann und das Werk*, Leipzig 1924, <http://www.textlog.de/vorlaender-kant.html>

---

<sup>19</sup> *Postyla Kościelna i domowa...*, dz. cyt., s. 138–139.

Stark W., *Die Formen von Kants akademischer Lehre*, „Deutsche Zeitschrift für Philosophie“, 1992, Heft 5, s. 543–562.

## Abstract

### Ethical and Moral Views of Mrongovius – Kant’s Disciple

The paper constitutes an attempt to reconstruct the moral and ethical views of Christopher Celestin Mrongovius, crystallized in the period of his stay in Königsberg, where he was a student of the local University of Königsberg, known as the Albertine, and the disciple of Kant. The religious current of pietism, at that time still exerting a significant impact on the atmosphere of intellectual life of both Königsberg and the Albertine, became an important component of the spiritual formation of young Mrongovius. This influence is also evident in the later sermons preached by Reverend Mrongovius. However, the fact of making a translation into Polish in his declining years and publishing notes of the Königsberg lectures, edited as “A Philosophical Dissertation on Religion and Morality” by Kant, proves the fidelity of the Danzig preacher towards the moral teachings of his most famous teacher, and the intention of bequeathing the publication to his fellow countrymen as a form of spiritual testament.

Key words: philosophy of morality, Kant’s lectures, church sermons, law, pietism